

Jan Woleński: Jan Łukasiewicz – filozof czy logik?

Łukasiewicz domagał się, aby logika była całkowicie niezależna od założeń filozoficznych czy światopoglądowych. Był człowiekiem głęboko wierzącym, powiadał nawet, że logika jest w Bogu i jest myślą Jego, ale, wedle niego, nie miało to żadnego znaczenia dla konkretnych badań logicznych – pisze Jan Woleński w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Łukasiewicz. Metafizyka nowoczesności?”.

Odpowiedź na tytułowe pytanie zależy od rozumienia filozofii i logiki. Jeśli logika jest uznana za część filozofii, to Łukasiewicz był filozofem specjalizującym się w logice. W samej rzeczy, Kazimierz Twardowski, nauczyciel Łukasiewicza, rozumiał filozofię jako kolekcję dyscyplin, w której znajdują się ontologia, teoria poznania, logika, psychologia i etyka, a nie wedle schematu „filozofia jest to ...”, gdzie na miejscu trzech kropek znajduje się jakaś definicja, która podaje cechę odróżniającą filozofię od innych rodzajów wiedzy. Wszelako i logikę można rozumieć rozmaicie, w szczególności jako *sensu largo* lub *sensu stricte*. Pierwsza obejmuje semantykę (semiotykę), tj. logiczną teorię języka, logikę formalną (powiedzmy, zbiór systemów logicznych rozumianych jako rachunki) i metodologię nauk, natomiast druga tylko tę drugą. To odróżnienie jest ważne w polskiej tradycji edukacyjnej, ponieważ naucza się u nas logiki w sensie szerszym, nawet jeśli dany program koncentruje się tylko na semantyce lub logice formalnej lub metodologii nauk. Łukasiewicz niewątpliwie osiągnął bardzo ważne wyniki formalno-logiczne, ale w swoich pracach poruszał kwestie

semantyczne i metodologiczne, nawet wtedy, gdy poświęcił się logice w sensie węższym. I tak w swoim znanym skrypcie *Elementy logiki matematycznej* wydanym w 1929 r. (II wyd. 1958 r., III wyd. 2008) poświęcił jeden paragraf rozumowaniu w naukach przyrodniczych (został pominięty w wyda. z 1959 r.), a więc typowemu problemowi z zakresu metodologii nauk. Pisał też (por. niżej) ważne prace z zakresu historii i filozofii logiki, a więc nie należące do logiki formalnej, aczkolwiek przez nią inspirowane.

Sprawa dodatkowo komplikuje się w związku z ewolucją Łukasiewicza w pojmowaniu logiki i jej stosunku do filozofii. Zaczął jako filozof i uczeń Twardowskiego. Logiką zainteresował się już jako student, co sprawiło, że zdobył również spore wiadomości z zakresu matematyki. Pracę doktorską (1903 r.) poświęcił problemowi indukcji, a więc kwestii z zakresu metodologii nauk. Habilitował się w 1906 r. na podstawie rozprawy o pojęciu przyczyny – była to analiza tej kategorii ontologicznej środkami logicznymi. Opublikował ważną pracę krytykującą psychologizm w logice (1907 r.). W 1910 r. ukazała się jego monografia *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* (II wyd. 1987), będąca studium historyczno-logicznym, a trzy lata później rozprawa *Die logischen Grundlagen der Wahrscheinlichkeitsrechnung (Logiczne podstawy rachunku prawdopodobieństwa)*, a więc o treści metodologicznej. Ten przegląd wczesnej twórczości Łukasiewicza wyraźnie wskazuje, że był logikiem w szerokim znaczeniu, niestroniącym od ogólnej problematyki filozoficznej. Zmiana w profilu naukowym Łukasiewicza nastąpiła w 1915 r., gdy został profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Dość szybko logika formalna (matematyczna) stała się jego głównym terenem badawczym i dydaktycznym – w jakimś sensie przyczyniły się do tego wykłady dla studentów matematyki i kontakty z czołowymi przedstawicielami Polskiej Szkoły Matematycznej, w szczególności Wacławem

Sierpińskim i Stefanem Mazurkiewiczem. W dekadzie 1920–1930 prowadził intensywne badania nad systemami logicznymi, w tym logikami wielowartościowymi, których był twórcą – prace te były kontynuowane w latach 1930-tych, a potem na emigracji w Dublinie. Ogłosił też prace historyczne na temat dziejów rachunku zdań (1934 r.) i monografię *Aristotle's Syllogistic from the Standpoint of Modern Formal Logic*, 1951; II wyd. 1957; wyd. polskie *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*, 1988). Sporo uwagi poświęcał filozoficznym podstawom logiki oraz jej znaczeniu w nauce i życiu codziennym. Drugi okres twórczości Łukasiewicza, tj. ten od 1915 r. może być scharakteryzowany jako czas pracy w logice matematycznej z uwzględnieniem jej historii i filozofii.

Łukasiewicz głosił, że logika formalna (matematyczna) nie jest ani częścią filozofii ani częścią matematyki, ale odrębną dziedziną, niezależną od tych dyscyplin

Można wskazać wielu logików o rodowodzie filozoficznym czy matematycznym o profilu podobnym do Łukasiewicza, np. Gottloba Fregego, Bertranda Russella,

Alonzo Churcha czy Willarda van Ormana Quine'a. Udział filozofii w ich twórczości był bardzo znaczny, jak u Russella, średni, jak u Quine'a lub raczej niewielki, jak w przypadku Fregego czy Churcha, tj. w zasadzie ograniczał się do poruszania filozoficznych problemów logiki. Z logików polskich do tego grona można zaliczyć np. Leona Chwistka, Stanisława Leśniewskiego i Alfreda Tarskiego. Trzeba jednak wskazać pewien istotny element „polskiej” filozofii logiki, może najsilniej występujący właśnie u Łukasiewicza. Jego pogląd wielokrotnie wyrażany w latach 1930-tych głosił, że logika formalna

(matematyczna) nie jest ani częścią filozofii ani częścią matematyki, ale odrębną dziedziną, niezależną od tych dyscyplin, chociaż ma z nimi więź genetyczną z uwagi na to, że powstała w ramach filozofii już w starożytności, potem, dokładniej w XIX w. nabyła formy matematycznej, ale ostatecznie całkowicie wyemancypowała się w autonomiczną dziedzinę badań. Taka koncepcja logiki była podzielana, przynajmniej do pewnego stopnia, przez Leśniewskiego i Tarskiego (trudno powiedzieć, jakie było zdanie Chwistka w tej materii). Matematycy polscy uważali takie uplasowanie logiki za przesadzone (świadczą o tym dzieje *Fundamenta Mathematicae* w okresie międzywojennym – Leśniewski i Łukasiewicz zrezygnowali z członkostwa w komitecie redakcyjnym tego pisma, gdyż uznali, że zakłada ono podporządkowanie logiki matematyce). Niezależnie od tego, czy uznana się pogląd Łukasiewicz za trafny czy nie, był on poważnym kontekstem dla organizacji badań logicznych i nauczania logiki w Polsce międzywojennej (nawet także po 1945 r.), co uwidoczniło się w założeniu Polskiego Towarzystwa Logicznego (1936 r.) i pisma *Collectanea Logica* (pierwsze dwa tomy były gotowe w 1939 r., ale cały nakład został zniszczony – ocalały tylko wcześniej rozesłane odbitki).

Łukasiewicz uważał, że nadmierne ufilozoficzenie logiki grozi jej spekulatywnością, typową wadą tradycyjnej refleksji filozoficznej

W związku z powyższym poglądem na miejsce logiki, Łukasiewicz domagał się, aby była ona całkowicie niezależna od założeń filozoficznych czy

światopoglądowych. Był człowiekiem głęboko wierzącym, powiadał

nawet, że logika jest w Bogu i jest myślą Jego, ale, wedle niego, nie miało to żadnego znaczenia dla konkretnych badań logicznych, podobnie jak to, czy logika jest nominalistyczna czy realistyczna (w sensie sporu o uniwersalia) – uważał, że wprawdzie logika ma szatę nominalistyczną, ale nie to nie należy do jej istoty, a podobnie ma się sprawa z konwencjonalizmem jako podstawą prawdziwości aksjomatów i twierdzeń logicznych. Szczególnie zajmował go problem wyboru pomiędzy logiką wielowartościową a dwuwartościową. Najpierw uważał, że o tym rozstrzygnie doświadczenie i to na rzecz wielowartościowości, ale potem doszedł do wniosku, że formalny charakter logiki uzasadnia także jej autonomię względem stosunku do świata i empirii. W ogólności, Łukasiewicz uważał, że nadmierne ufilozoficzenie logiki grozi jej spekulatywnością, typową wadą tradycyjnej refleksji filozoficznej. Wartość matematycznej formy logiki upatrywał w tym, że chroni to badania logiczne przed popadnięciem właśnie w spekulację. Łukasiewicz nie ukrywał, że logika ma wielkie znaczenie dla filozofii. Wprawdzie jego nadzieje na uczynienie z filozofii normalnej nauki słabły z upływem czasu, ale nigdy nie wycofał się z postulatu, aby robota filozoficzna była poprawna pod względem logicznym w szerokim znaczeniu, tj. oparta na poprawnych rozumowaniach, prowadzących do jasno sformułowanych i dobrze uzasadnionych twierdzeń. Te postulaty początkowo nawiązywały do programu Twardowskiego, a potem przerodziły się w radykalny projekt unaukowania filozofii w oparciu o jej aksjomatyzację w sensie logicznym – to było przedmiotem odczytu Łukasiewicza „O metodę w filozofii” wygłoszonego na II Polskim Zjeździe Filozoficznym w Warszawie w 1928 r. Zdaniem Łukasiewicza zamysł taki był znacznie łatwiejszy do wykonania w ontologii niż w epistemologii, ponieważ ta druga była bardziej psychologizyczna i spekulatywna, co fatalnie wpływało na rozwój logiki, gdy była pod nadmiernym wpływem teorii poznania (tak miała się sprawa w nowożytności okresie od Kartezjusza do Kanta). Po 1945 r. Łukasiewicz już rzadko poruszał problemy

ogólno-filozoficzne w odrębnych artykułach, natomiast wypowiadał się na te tematy na marginesie rozpraw formalno-logicznych. Był też przekonany o doniosłości logiki w życiu codziennym, co uwidoczniło się w jego tezie, że logika jest moralnością myśli i mowy.

Jak więc odpowiedzieć na tytułowane pytanie? Zgodnie z samym Łukasiewiczem, że był przede wszystkim logikiem, a z punktu widzenia współczesnej metafizologii, że filozofem analitycznym o orientacji formalnej, tj. postulującej szerokie wykorzystanie aparatu formalnego w analizie filozoficznej.

prof. Jan Woleński

Foto: adamwalanus.pl

Dodatek bibliograficzny: artykuły Łukasiewicza znajdują się w zbiorach *Z zagadnień logiki i filozofii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, *Logika i metafizyka. Miscellanea*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii i Socjologii, Warszawa 1998.